

ILONA NOWAKOWSKA-BURYŁA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

NAPŁYW DO POLSKI UCHODźCÓW Z KRAJÓW ARABSKICH W OPINII STUDENTÓW PRZYGOTOWUJĄCYCH SIĘ DO PRACY W ŚRODOWISKACH WIELOKULTUROWYCH

Abstrakt: Koegzystencja grup odmiennych kulturowo i religijnie nie zawsze przebiega zgodnie. Kontakty międzykulturowe są tym trudniejsze, im większy dystans, zwłaszcza w sferze aksjologicznej, dzieli obie zbiorowości. Aktualna sytuacja międzynarodowa generuje migrację znacznych grup ludności z terytorium Bliskiego Wschodu do Europy. Choć napływ uchodźców z krajów arabskich do Polski jest niewielki, to należy liczyć się z tym, iż w najbliższej przyszłości przedstawiciele różnych profesji, także pedagodzy, pracownicy socjalni i animatorzy kultury, w swoim życiu zawodowym będą musieli zmierzyć się z problemami oraz wyzwaniem zwanymi z funkcjonowaniem w środowisku wielokulturowym. W artykule przedstawiono badania dotyczące stosunku studentów do uchodźców oraz poglądy, jakie mają na pracę i współpracę z nimi.

Słowa kluczowe: środowisko wielokulturowe, praca z uchodźcami, migracje

WPROWADZENIE

Zjawisko współwystępowania w tej samej przestrzeni przynajmniej dwóch grup społecznych o odmiennych kulturowych (niekiedy też rasowych) cechach dystryktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu, układzie wartości itp., które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnorakimi tego konsekwencjami, określa się mianem *wielokulturowości* (Golka 1997, 2010). Natężenie tego zjawiska w poszczególnych krajach jest różne, w Polsce – jak na razie – stosunkowo niewielkie. Aktualna sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, generuje jednak ruchy wielkich grup ludności prześladowanej w swoich ojczyznach lub poszukującej lepszego życia w bogatszych i stabilniejszych krajach europejskich. Niewykluczone, że w najbliższej przyszłości przedstawiciele

różnych profesji, również pedagodzy, pracownicy socjalni i animatorzy kultury, w swoim życiu zawodowym będą musieli zmierzyć się z problemami i wyzwaniem, jakie generuje funkcjonowanie w środowisku wielokulturowym.

SPOTKANIE *VERSUS* KONFLIKT – RELACJE MIĘDZYGRUPOWE W SYTUACJI ZDERZENIA KULTUR

Koegzystencja jednostek czy grup odmiennych kulturowo i religijnie, jak pokazują historia i teraźniejszość, nie zawsze przebiega zgodnie. Im różnice w mentalności konfrontujących się grup są większe, tym bardziej wzrasta prawdopodobieństwo niezgody, niezrozumienia i powstawania antagonizmów.

W analizie problemów związanych z wielokulturowością wyodrębnia się dwa ogólne modele regulujące zderzenie kultur – model spotkania oraz model konfliktu. W ujęciu bardziej szczegółowym stosunki między reprezentantami odmiennych kultur powstające na skutek wzajemnych interakcji sprowadzane są często do pięciu podstawowych kategorii:

- otwarty antagonizm – aktywna dyskryminacja, agresja,
- pasywny antagonizm – bierna dyskryminacja, niechęć i uprzedzenia,
- segregacja jawna lub skrywana – niezrozumienie, izolacjonizm,
- koegzystencja pozorna – obojętność, ignorowanie,
- asymilacja lub adaptacja – wzajemna akceptacja i współdziałanie wynikające z zainteresowania i poszukiwania informacji o odmienności (Golka 1997, Mamzer 2002, Wysocka 2008).

W zestawieniu tym zauważyć można pewien brak balansu w określaniu charakteru i w sposobie definiowania relacji międzykulturowych. Aż cztery z pięciu kategorii mają wydźwięk negatywny, z kolei ostatnia – pozytywna – zakłada aktywne współdziałanie od samego początku. Taki sposób kategoryzacji wynika prawdopodobnie z uznania złożoności obustronnych relacji i niezaprzeczalnej trudności w ich poprawnym modelowaniu. Bardziej zrównoważona skala, w której także relacje świadczące o akceptacji w kontakcie interkulturowym określone byłyby nieco dokładniej, mogłyby z kolei obejmować następujące warianty nastawień: stosunek wrogi czynny, stosunek niechętny bierny, stosunek obojętny, stosunek przychylny bierny oraz – jako ostatni – życzliwy czynny. Nowością w porównaniu z przytoczoną wcześniej kategoryzacją jest tutaj połączenie związanych z obojętnością i wzajemnym ignorowaniem się zjawisk segregacji i koegzystencji pozornej, a także rozszerzenie zakresu relacji pozytywnych przez wprowadzenie opcji: stosunek przychylny bierny. W praktyce zatem stosunek obojętny polegałby na ignorowaniu i umyślnym niedostrzeganiu obecności osób odmiennych kulturowo,

np. uchodźców, w swym sąsiedztwie, stosunek przychylny bierny wiązałby się z wymianianiem zwyczajowych uprzejmości (np. pozdrawianie się słowami *dzień dobry*), zaś stosunek życzliwy czynny opisywałby sytuacje związane z wchodzeniem w bezpośrednie, bardziej zażyłe relacje – pomocy sąsiedzkiej czy nawet przyjaźni.

Stosunki interkulturowe, jakie zawiązują się między grupami o odmiennych tradycjach, religiach i systemach wartości, zależą w dużym stopniu od wielkości dzielącej je różnicy kulturowej. W pewnym uproszczeniu zobrazować ją można za pomocą osi, gdzie na jednym końcu umieścimy osoby wywodzące się z kultur tradycyjnych, zaś na drugim – ze zurbanizowanych. W kulturach tradycyjnych liczy się chwila obecna i nie ma nacisku na dążenie do zmian. Najistotniejsza jest grupa, do której się należy (współpraca w jej obrębie, poprawne relacje z jej członkami), nawet w trakcie rozwiązywania wewnętrznych konfliktów, oraz podporządkowywanie się osobom uznawanym w niej za autorytet. Kultury zurbanizowane cechują natomiast zorientowanie na przyszłość, dążenie do zmian, precyzja, racjonalność, myślenie logiczne i uporządkowanie. Jednostki są ważniejsze od grupy, a w osiągnięciu celów dopuszcza się konflikty i współzawodnictwo. Człowiek samodzielnie podejmuje decyzje i stara się podporządkować sobie naturę (Grzymała-Moszczyńska 2000, s. 68–69). Wartości, na których opierają się oba typy kultur, są – jak widać – skrajnie różne, co może generować nieporozumienia i prowadzić do konfliktów w przypadku, gdy okaże się, że mieszkańcy kraju i grupa migrantów sytuują się na przeciwległych krańcach wspomnianego kontinuum. Im różnica kulturowa, a tym samym konieczność kompromisów i ustępstw w codziennej koegzystencji jest mniejsza, tym bardziej wzrasta szansa, że w sytuacji zderzenia kultur zadziała model spotkania.

Akulturowanie, rozumiana jako ogół zjawisk powstałych w wyniku kontaktu dwóch odmiennych grup, prowadzący do zmian wzorów kulturowych jednej, drugiej lub obu kultur, z perspektywy grupy migrantów kończyć się może marginalizacją, separacją, asymilacją bądź integracją. Marginalizacji ulegają osoby, które w sytuacji zderzenia kultur wyalienowały się – odrzuciły wynikający z rodzimych tradycji styl życia, uznawszy go za mniej wartościowy, ale jednocześnie nie włączyły się w nową kulturę grupy większościowej. Separacja jest drugim przykładem sytuacji braku pozytywnych relacji z grupą przyjmującą i może przybierać dwie formy. Separację z wyboru inicjuje grupa przybyszów z chęci zachowania kultury zakorzenienia i obrony wartości należących do własnej tradycji, zaś separacja narzucona wynika z postrzegania w nowym kraju osiedlenia kultury migrantów jako gorszej. Asymilacja polega na odrzuceniu własnej identyczności kulturowej i włączeniu się do grupy reprezentującej kulturę kraju osiedlenia, zaś integracja wiąże się z utrzymywaniem kultury rodzimej przy jednoczesnej chęci nawiązania kontaktu z nową kulturą (Grzymała-Moszczyńska 2000, s. 17–23).

Nie tylko od postawy migrantów zależą jakość i charakter wzajemnych relacji w warunkach zderzenia kultur. W społeczeństwach przyjmujących funkcjonować mogą różne praktyki i polityki postępowania wobec przybywających z zamiarem osiedlenia się cudzoziemców. Najbardziej radykalną strategią akulturacyjną rozpatrywaną z perspektywy władz państwowych jest wyłączenie, w którym grupa dominująca odrzuca możliwość jakichkolwiek relacji z grupą mniejszościową, a jednocześnie pozbawia ją praw do utrzymywania swej odmienności na wspólnym obszarze. Drugą formę relacji w opisywanym układzie państwo–migranci stanowi segregacja. Oznacza ona aprobatę dla zachowania dziedzictwa grup etnicznych przy jednoczesnym sprzeciwie wobec utrzymywania równorzędnych kontaktów interkulturowych. Polityką tygla etnicznego określa się z kolei relatywne otwarcie na odmienną etniczną pod warunkiem szybkiej przemiany imigrantów w obywateli kraju osiedlenia. Wielokulturowość zaś zakłada partnerskie relacje między odmiennymi grupami przy zachowaniu tożsamości każdej z nich (Berry 2003; Boski 2008, s. 165–171).

Spotkanie i konflikt to dwa przeciwstawne modele relacji zachodzących na styku kultur. Pojawienie się jednego lub drugiego jest wielorako uwarunkowane. Zasadniczo zależy od wielkości różnicy kulturowej dzielącej grupę lokalną i napływową oraz od otwartości obu społeczności na Inność i Innego. Szczegółowe uwarunkowania można mnożyć. Należą do nich m.in.: nastroje społeczne kształtowane przez media; kompetencje do komunikacji interkulturowej nabyte w wyniku edukacji; polityka migracyjna i socjalna państwa – możliwość legalizacji pobytu, łączenia rodzin, uzyskania obywatelstwa, udziału w życiu politycznym, dostępu do rynku pracy oraz świadczeń socjalnych i wiele innych. Wydarzenia ostatnich miesięcy pokazały, że jednym z czynników wpływających na charakter relacji interkulturowych może być także masowość migracji, zwłaszcza jeśli dotyczy grupy odmiennej religijnie o radykalnych poglądach.

ZDERZENIE KULTUR W EUROPIE W DRUGIEJ DEKADZIE XXI WIEKU

W Europie od lat wzrasta liczba mieszkańców, którzy urodzili się poza jej granicami. Obecnie w Unii Europejskiej taki status ma ponad 20 milionów ludzi, a fala migracji narasta. W samym roku 2015 – według danych UNHCR – niebezpieczną drogą morską do granic Unii dotarło ponad milion osób. Grecy przyjęli ich ponad 820 tysięcy, zaś Włosi – 150 tysięcy. Rok wcześniej przybyło w sumie około 220 tysięcy imigrantów, i to głównie z obszaru Afryki, zaś w roku 2013 – tylko 60 tysięcy. Rok 2015 przyniósł nie tylko nasilenie morskiego exodusu, ale także zmiany w strukturze narodowościowej przybyszów. Mieszkańców państw afry-

kańskich zastąpili bowiem uchodźcy bliskowschodni, głównie obywatele Syrii (40%), Iraku (20%) i Afganistanu (25%) należący do rozmaitych grup etnicznych. Grecja, do której aktualnie dociera większość imigrantów, nie jest jednak ich celem. Przez Bułgarię, Macedonię, Serbię, Chorwację i Węgry zmierzają oni do Austrii, Niemiec oraz krajów skandynawskich. Dopiero tam ubiegają się o azyl lub choćby czasowy pobyt. Ta imigracyjna fala, której pierwszy przystanek w Turcji związany był z przymusową ucieczką z terenów ogarniętych walkami, ma teraz podłoże ekonomiczne, choć sami migranci chcą być nazywani uchodźcami (Jasiński 2016, s. 6–7).

Badania nad grupami etnicznymi dowodzą, że na ogół są one zdominowane jednym systemem wierzeń, silnie kształtującym tożsamości zbiorowe i zawierającym się m.in. w stereotypie społeczności (Babiński 2003; Błęszyńska, Rodziewicz 2012, s. 17). W przypadku mieszkańca naszego kraju byłby to stereotyp: Polak-katolik, migrującym obywatelem krajów arabskich automatycznie przypisujemy zaś wyznanie muzułmańskie i cały powiązany z nim system wartości, przekonań oraz zachowań.

Islam to trzecia z wielkich – obok judaizmu i chrześcijaństwa – monoteistycznych religii świata, stanowiąca ich kontynuację, ale zarazem, jak wierzą wyznawcy Allaha, poprawiająca zniekształcenia, które wniosły do kultu jedyne Boga. Wykładnikami wiary dla muzułmanów są święta księga *Koran* opisująca wszystkie najważniejsze zasady doktrynalne oraz *sunna*, czyli teoria i praktyka ortodoksji zawierająca wypowiedzi proroka Mahometa i relacje z jego postępowania (*hadisy*). *Koran* wraz z sunną stanowią też źródło prawa muzułmańskiego, czyli szariatu (arab. *szari'a* – droga), uznawanego za objawione, a zatem niezmiennie, które reguluje postępowanie wyznawców islamu w różnych dziedzinach życia, np. w handlu, w zarządzaniu sprawami publicznymi, w kwestiach religii czy etyki (Rykała 2011, s. 64–65).

Islam jednak jest nie tylko religią, lecz także wizją porządku świata i sposobu organizacji życia społecznego – w rodzinie, w grupie, w kraju. To system prawny i polityczny, który chce budować własne państwo. Muzłumanie, w odróżnieniu od reprezentantów innych kultur, z trudnością poddają się procesom akulturacji i niezbyt chętnie się asymilują. Ponadto religia mahometańska nie jest pasywna, czyli wykracza poza sferę prywatną wyznawców. Każdy z nich jest zobowiązany do poszerzania obszaru jej dominacji – nad wiernymi i niewiernymi (Błęszyńska 2006, s. 34; Orzechowski 2015).

Tak szerokie rozumienie islamu sprawia, że jednoznaczna odpowiedź na pytanie, co faktycznie on sobą reprezentuje, jest bardzo trudna. Różne, często sprzeczne ze sobą stanowiska naukowców i komentatorów życia społeczno-politycznego oscylują

[...] między eksponowaniem pokojowej natury islamu a wydobywaniem groźnego znaczenia słowa „dżihad”. Prezentowane perspektywy nawiązują do katastroficznej koncepcji zderzenia cywilizacji i podboju, zapowiadają etniczającą przestrzeni publicznej Europy i powolne zacieranie jednolitości jej kodu kulturowego, bądź oczekują zadziałania ewolucyjnego tygla umożliwiającego wzajemne dopasowanie się Orientu i Okcydentu (Błęszyńska, Rodziewicz 2012, s. 19).

Samych muzułmanów trafnie kategoryzuje Marek Orzechowski, przyjmując jako kryterium ich religijność i zaangażowanie w wiarę. Na podstawie wieloletnich obserwacji „sąsiadów-islamistów” wyróżnia on: pobożnych tradycjonalistów i ortodoksów, fundamentalistów oraz tzw. muzułmanów świeckich. Ci ostatni, jak pisze dziennikarz, dominują wśród wyznawców Allaha.

Islam jest dla nich spokojną, pogodną religią, akceptują jego rygorystyczne zasady, ale niekoniecznie się do nich stosują. [...] Muzułmanie tradycjoniści wiele czasu poświęcają na studiowanie islamu, wiedzą dokładnie, co oznacza dżihad, nie są mu przeciwni, choć wielu rozumie go raczej jako spór, dysputę, rodzaj duchowej rozterki. Niełatwo ich namówić na udział w wojnie, ale kiedy trzeba, nie odmówią swojego wsparcia. No i fundamentaliści – to ich się boimy. [...] Chcą żyć dokładnie tak, jak kiedyś Mahomet. Mówią o sobie, że praktykują prawdziwy islam. No i chcą nas nawracać, to jest ich pobożne zobowiązanie, ich praca na rzecz Allaha, ich droga do raju (Orzechowski 2015, s. 98–99).

Europejscy muzułmanie, przez lata tolerowani jako tania siła robocza, izolujący się często w swoich dzielnicach, umyślnie niedostrzegani przez społeczeństwa i władze, nie godzą się już z pozycją grupy zmarginalizowanej. Rosną w siłę, a kolejne pokolenia zamiast integracji niekiedy wybierają separację i radykalizują swe poglądy społeczne (Dąbrowa, Markowska-Manista 2011, s. 59). Teraz masowo przybywają ich współwyznawcy, wygnani ze swych krajów przez konflikty zbrojne i wykazujący ambiwalentny stosunek do katolickich, choć już mocno zsekularyzowanych społeczeństw Starego Kontynentu.

GOTOWOŚĆ POLSKI NA PRZYJĘCIE UCHODźCÓW – ASPEKTY PRAWNE I NASTROJE SPOŁECZNE

Odpowiedź na pytanie, czy Polska i Polacy są gotowi na przyjęcie uchodźców, nie wydaje się oczywista ani jednoznaczna. Uwzględnić musi bowiem zarówno kwestie legislacyjno-logistyczne, jak i opinie oraz postawy społeczeństwa.

Do końca lat 80. Polska była krajem niemal wyłącznie emigracyjnym. Niekorzystne uwarunkowania polityczne i bytowe sprawiały, że to Polacy wyjeżdżali do pracy do Europy Zachodniej, na handel do Turcji, na kontrakty do Libii czy Iraku. Po roku 1989 przemiany polityczne i otwarcie granic spowodowały ewolucję dotychczasowych ruchów migracyjnych. Wtedy to napływ uchodźców zaczął przybierać formę istotnego zjawiska, a do opieki nad tą kategorią cudzoziemców początkowo zaangażowano Polski Czerwony Krzyż, jako że nasz kraj nie był wówczas jeszcze stroną konwencji genewskiej i polskie regulacje prawne nie przewidywały udzielania ochrony osobom poszukującym u nas pomocy z powodu prześladowań. W roku 1990 powołano Międzyresortowy Zespół ds. Pomocy Uchodźcom z Zagranicy, jednakże przełomowy w zakresie legislacji działań na rzecz uchodźców był rok 1991, kiedy Polska przystąpiła do konwencji genewskiej z roku 1951 oraz do protokołu nowojorskiego z roku 1967. Na mocy tych umów zobowiązaliśmy się do udzielania schronienia cudzoziemcom zmuszonym do opuszczenia swego kraju pochodzenia z powodu prześladowań na tle narodowościowym, rasowym, religijnym lub politycznym, bądź ze względu na przynależność o określonej grupy społecznej. Polska zadeklarowała również, że po nadaniu statusu zapewni przyjeźdnym odpowiednie warunki do integracji w naszym społeczeństwie (Stawnicka, Stawicki 2015, s. 20).

Istniejący obecnie system przyjmowania uchodźców w Polsce kształtował się przez ostatnich 25 lat, ale ciągle jeszcze wymaga ulepszenia. Od dawna rozważane jest wdrożenie polityki preintegracyjnej mającej na celu podjęcie działań o charakterze integrującym już w trakcie postępowania uchodźczego. Aktualnie ograniczają się one do umożliwienia udziału w lekcjach języka polskiego w ośrodku dla cudzoziemców oraz do zorganizowania jednorazowego spotkania z urzędnikiem, podczas którego przyjeźdni otrzymują podstawowe informacje o Polsce i o postępowaniu uchodźczym. Tymczasem pożądanymi byłyby, żeby cudzoziemcy uczestniczyli w kursach orientacji kulturowej zapoznających z naszą kulturą, religią i zwyczajami. To ułatwiłoby im odnalezienie się w polskiej rzeczywistości. Ważne, by takie przeszkolenie odbywało się jak najwcześniej, ponieważ procedury nadawania statusu uchodźcy trwają niekiedy nawet kilka lat, a w tym czasie realna integracja jest znikoma. Nie sprzyja jej także ograniczenie możliwości podjęcia pracy przez cudzoziemców będących w trakcie procedury uchodźczej – nieuzasadnione z wielu względów, jak np. wielkość wypłacanych świadczeń finansowych (Jaźwińska, Łysienia 2015, s. 45).

Po uzyskaniu ochrony międzynarodowej uchodźcy mogą brać udział indywidualnych programach integracyjnych (IPI). Pojawiły się one od roku 2001, wraz z *Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 13 grudnia 2000 roku*. Prowadzą je powiatowe centra pomocy rodzinie, a koordynowane

są przez właściwych wojewodów. Ich celem jest ułatwienie przybyłym adaptacji w Polsce poprzez wsparcie informacyjne i finansowe, pomoc w nauce języka, w znalezieniu pracy oraz zakwaterowania, w miarę możliwości w mieszkaniu chronionym. Programy te powinny być tak konstruowane, by dawać cudzoziemcowi określoną w ramach indywidualnej umowy pomoc, ale jednocześnie motywować go do samodzielnego podejmowania działań (Głąbicka 2014, s. 149–150). Niestety, jak wskazują specjaliści, IPI w praktyce są niewystarczające – trwają zbyt krótko i obejmują za mało działań o charakterze integracyjnym, np. cudzoziemcy nie uzyskują dostosowanego do ich specyficznych potrzeb wsparcia na rynku pracy (Jaźwińska, Łysienia 2015, s. 45).

Obecnie w Polsce przebywa około 1,5 tysiąca osób legitymujących się statusem uchodźcy oraz 4 tysiące korzystających z innej formy ochrony prawnej (Stawnicka, Stawicki 2015, s. 21). Jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, którego system azylowy nie jest przeciążony, powinniśmy czynnie uczestniczyć w trwających właśnie programach przesiedleń oraz relokacji.

Pojęcie *relokacji* odnosi się do migrantów, którzy złożyli wniosek o nadanie im statusu uchodźcy na terytorium innego niż Polska kraju UE odpowiedzialnego za rozpatrzenie tego wniosku. Cudzoziemcy ci mają zostać przemieszczeni do Polski w ramach podziału odpowiedzialności i solidarności między państwami członkowskimi Unii. Obecnie relokacja ma się odbywać z dwóch krajów pozostających pod szczególną presją migracyjną – z Włoch i z Grecji. Podejmując decyzję o relokacji, państwa przyjmujące mogą brać pod uwagę szczególne umiejętności i cechy cudzoziemców – ich więzy kulturowe, rodzinne, społeczne itp., które mogłyby wpłynąć na szybszą integrację przyjezdnych. Kryteria te nie są zaś uwzględniane w przypadku przesiedlenia, czyli przemieszczenia uchodźcy mandatoryjnego z kraju nienależącego do Unii Europejskiej do kraju członkowskiego UE, np. Polski, w celu nadania mu statusu uchodźcy lub udzielenia ochrony uzupełniającej. Uchodźcą mandatoryjnym jest cudzoziemiec uznany za uchodźcę przez Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców. Warto zaznaczyć, że zgodnie z zasadami UNHCR dotyczącymi skutecznego przeprowadzania programu przesiedleń państwa same wybierają osoby, które zdecydują się przesiedlić spośród kandydatów zaproponowanych przez biura UNHCR, jednakże jedynie na podstawie kryteriów związanych z niezbędnością pomocy. Dobrowolność musi być ponadto dwustronna, zatem i cudzoziemiec ma wyrazić zgodę na przesiedlenie. Polskie władze wstępnie zgłaszały chęć przyjęcia w ramach programu grupy Syryjczyków przebywających czasowo w obozach dla uchodźców w Libanie (Jaźwińska, Łysienia 2015, s. 39–40). Deklarowana przez rząd liczba uchodźców, jaką jesteśmy w stanie przyjąć, ciągle się zmienia. Rząd Ewy Kopacz, który funkcjonował do listopada 2015 roku, zgodził się na przyjazd

około 7 tysięcy cudzoziemców. Następna premier – Beata Szydło – w styczniu 2016 roku mówiła o 100 osobach i ewentualnym późniejszym zwiększeniu tej liczby (Szydło: *Polska gotowa...* 2016), zaś po zamachach terrorystycznych w Brukseli 22 marca stwierdziła stanowczo, że nie widzi możliwości, aby w tej chwili migranci przyjechali do Polski (Biedroń 2016, s. 13).

Przesiedleniu i relokacji uchodźców do naszego kraju nie sprzyjają także nastroje społeczne budowane w dużej mierze na podstawie przekazów medialnych. Fala migracyjna określana jest przez niektórych publicystów mianem „największej katastrofy humanitarnej i cywilizacyjnej Europy od końca II wojny światowej” (Wróblewski 2016, s. 31). W raporcie *Islamska kruczata na ziemie chrześcijan* czytamy, że Europa nie może przyjąć milionów ludzi silnie zakorzenionych w wartościach sprzecznych z chrześcijańskimi i oczekiwać, że nic się nie zmieni. Autor nazywa imigrantów „najeźdźcami sięgającymi moralne spustoszenie” (Wróblewski 2016, s. 31–32). Píše:

Skala zjawiska w połączeniu z mieszanką zachodniej dobrotliwości i poczucia winy daje im szczególną moc. Wewnętrzne przekonanie, że europejskie rządy zobowiązane są nie tyle pomagać im w asymilacji, ile po prostu się dzielić – przekazywać im część swego bogactwa. W tym przekonaniu utwierdza ich bezsilność zachodnich rządów wobec powtarzających się gwałtów, napadów na europejskie kobiety czy terroryzowania sklepikarzy, przechodniów odmawiających uznania praw szariatu (Wróblewski 2016, s. 31–32).

Zdaniem Wojciecha Osińskiego (2016, s. 15) dla większości muzułmanów:

[...] Zachód jest dekadentckim światem pełnym skazanych na wymarcie egoistów. W obłądnie swojej ideologii multi-kulti i niweczając przez to swoje bogate dziedzictwo, Europa zapewniła (i zapewnia) sobie prężną mniejszość, która nią głęboko gardzi i na naszych oczach oddolnie rozsada.

Maciej Wośko (2016, s. 3) konstatuje zaś: „nie wiem, ile jeszcze bomb musi wybuchnąć w kolejnych stolicach Europy, byśmy obudzili się ze snu o wzajemnym ubogacaniu kulturowym”.

W obliczu takich i podobnych stwierdzeń, które od miesięcy pojawiają się w licznych publikacjach czy w telewizyjnych wypowiedziach rozmaitych osób, trudno dziwić się nieprzychylnemu nastawieniu społeczeństwa wobec perspektywy przyjazdu uchodźców. Ataki terrorystyczne z ostatnich lat, do których przyznają się zwykle różne fundamentalistyczne ugrupowania islamskie, sprawiają, że wizja przyjazdu większej grupy wyznawców tej religii powoduje wzrost obaw Polaków

o swoje bezpieczeństwo we własnym kraju. Badania CBOS przeprowadzone w lutym 2016 roku pokazują, że tylko 26% respondentów – o 4 punkty procentowe mniej niż w styczniu – akceptuje przyjęcie przez Polskę uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki. Jednocześnie 67% – tym razem o 4% więcej niż w poprzednim miesiącu – jest temu przeciwnych. Postawy wobec przyjezdnych charakteryzują się słabym zróżnicowaniem, co oznacza, że niezależnie od wieku, wykształcenia czy poglądów politycznych w każdej z wyodrębnionych grup społeczno-demograficznych ponad połowa badanych uważa, że Polska nie powinna przyjmować uchodźców (*Polacy wobec problemu uchodźstwa* 2015).

WIEDZA I NASTAWIENIE STUDENTÓW DO MIGRANTÓW Z KRAJÓW ARABSKICH – BADANIA WŁASNE

W kontekście opisanych wydarzeń i nastrojów społecznych przeprowadzone zostało badanie opinii studentów zdobywających kwalifikacje do działalności zawodowej w środowiskach wielokulturowych na temat napływu do Polski uchodźców z krajów arabskich. Badani, zgodnie z realizowanymi programami studiów, uczestniczyli w zajęciach mających na celu przygotowanie ich do pracy z grupami niejednorodnymi kulturowo. Podczas wykładów i ćwiczeń poszerzali swoją wiedzę o zróżnicowaniu kulturowym i religijnym świata oraz o problemach uchodźców i imigrantów. Uczyli się też, jak u Innych kształtować postawy tolerancyjne oraz przewyćżać stereotypy i uprzedzenia.

Jeśli studenci ci podejmą pracę w swoim zawodzie, bardzo prawdopodobne, że wcześniej bądź później będą mieli bezpośredni kontakt z dziećmi lub nawet z całymi rodzinami reprezentującymi odmienną kulturę. Mając na względzie te przesłanki, uznano za zasadne sprawdzenie, jaka jest wiedza badanych oraz ich nastawienie do przybyszów z krajów arabskich, którzy w ostatnich miesiącach masowo przybywają do Europy, a powoli pojawiają się także i w Polsce.

Badaniami diagnostycznymi objęto 101 studentów II roku II stopnia, w tym: 46 osób z pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej (PWiP), 30 z pracy socjalnej (PS) i 25 z animacji kultury (AMK). Wszyscy respondenci studiowali stacjonarnie. Ponieważ zdecydowaną większość grupy stanowiły kobiety (96 osób), podczas analizy wyników płci nie traktowano jako zmiennej.

Narzędziem zastosowanym w badaniach była ankieta własnego autorstwa, w której dwa pierwsze pytania odnosiły się do wiedzy studentów. Na wstępie zweryfikowano, czy respondenci potrafią prawidłowo określić różnicę między uchodźcą a imigrantem. Odsetek poprawnych odpowiedzi wyniósł w tym przypadku 92,1%. Jedynie 8 osób popełniło błędy lub nieścisłości typu: „uchodźca

przybywa do kraju legalnie, a imigrant nielegalnie” (2 osoby) lub „uchodźca przybywa po zasiłek, a imigrant po pracę” (6 osób). Wyniki te pozwoliły uznać, iż badani odróżniają oba wspomniane pojęcia, zatem odpowiadając na dalsze pytania dotyczące uchodźców, mają świadomość, o jakiej kategorii cudzoziemców się wypowiadają.

W dalszej części badania sprawdzono, czy respondenci orientują się, z jakich krajów w ostatnich kilku latach przybyli do Polski uchodźcy. Zestawienie użytych wskazań zawiera tabela 1.

Tabela 1. Kraje, z których według ankietowanych przybyli do Polski uchodźcy w ostatnich kilku latach (dane w procentach)

WSKAZANIA	AMK	PWiP	PS
SYRIA	80,0	52,2	83,3
UKRAINA	64,0	54,3	50,0
KRAJE ARABSKIE	20,0	10,9	16,7
CZECZENIA/ROSJA	20,0	13,0	43,3
TURCJA	12,0	15,2	6,7
KRAJE AFRYKI PŁN.	8,0	2,2	6,7
IRAK	8,0	10,9	6,7
IRAN	4,0	10,9	0,0
BIAŁORUŚ	4,0	4,4	10,0
AFGANISTAN	4,0	2,2	0,0
EGIPT	4,0	0,0	3,3
LIBAN	4,0	0,0	0,0
PAŃSTWO ISLAMSKIE	4,0	0,0	0,0
GRUZJA	4,0	0,0	3,3
RUMUNIA	0,0	4,4	10,0
SERBIA	0,0	8,7	0,0
ERYTREA	0,0	0,0	3,3
WĘGRY	0,0	2,2	0,0

Źródło: badania własne.

Wypowiedzi studentów, choć zawierają pojedyncze błędy (np. Węgry, Serbia, Turcja, Litwa, Państwo Islamskie), są zasadniczo zgodne ze statystykami. Helsińska Fundacja Praw Człowieka podaje, że w latach 2005–2014 wnioski o nadanie statusu uchodźcy złożyło w Polsce prawie 90 tysięcy obcokrajowców. Przede wszystkim byli to obywatele Federacji Rosyjskiej narodowości czeczeńskiej, lecz ubiegały się o niego także osoby pochodzące z Bliskiego Wschodu i Afryki. W roku 2014 o taki status starało się w Polsce 104 obywatele Syrii, 34 obywatele Afganistanu,

27 obywateli Iraku, 16 obywateli Iranu, 12 obywateli Egiptu, 12 obywateli Libii i 7 obywateli Erytrei (*Mity dotyczące kwot uchodźców...* 2015). Co ciekawe, w tym samym czasie o status uchodźcy w Polsce ubiegało się ponad 2 tysiące obywateli Ukrainy, lecz jedynie 11 uzyskało pobyt tolerowany, a 6 ochronę uzupełniającą. Wynika to z faktu, iż zdaniem polskich władz w przypadku naszych wschodnich sąsiadów za właściwe rozwiązanie należy uznać migrację wewnętrzną, gdyż jedynie ograniczony obszar ich kraju ogarnięty jest działaniami zbrojnymi. Wśród obcokrajowców ze statusem uchodźcy formalnie nadanym w latach 2007–2015 przeważali obywatele Federacji Rosyjskiej, Syrii oraz Białorusi (Wiewiór, Gorzałczyńska-Mróż 2015).

Cudzoziemcy pochodzący z państw Bliskiego Wschodu i Afryki, których przyjazd budzi obecnie tak wiele obaw, w rzeczywistości już od wielu lat mieszkają w Polsce. W 2014 roku dokument uprawniający do legalnego pobytu w naszym kraju (np. kartę pobytu w związku z otrzymaniem zezwolenia na pobyt czasowy, zezwolenie na pobyt stały, status uchodźcy, ochronę uzupełniającą, zgodę na pobyt tolerowany) posiadało: 544 obywateli Iraku, 257 obywateli Iranu, 798 obywateli Syrii, 927 obywateli Egiptu, 183 obywateli Afganistanu, 7 obywateli Erytrei oraz 217 obywateli Libii (Potkańska, Baczyński-Sielaczek 2015).

Zestawiając te dane ze wskazaniami studentów zamieszczonymi w tabeli 1, można stwierdzić, iż jeśli w analizach uwzględnimy cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy, a nie jedynie tych, którzy go ostatecznie otrzymali, to większość wypowiedzi respondentów była poprawna. Najtrafniejszych odpowiedzi udzielili studenci animacji kultury i pracy socjalnej. Zdecydowanie mniejszą orientacją wykazali się w tym przypadku studenci pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej.

Pozostałe pytania ankietowe odnosiły się do sfery afektywnej i badały stosunek respondentów do uchodźców z krajów arabskich i ich pobytu w Europie i w Polsce. Na pytanie: „czy jesteś za tym, by uchodźcy z krajów arabskich przybywali do Europy?” większość badanych odpowiedziała przecząco, co można odczytać z tabeli nr 2.

Tabela 2. Stosunek badanych do przyjazdu uchodźców z krajów arabskich do Europy (dane w procentach)

STOSUNEK DO PRZYJAZDU UCHODźCÓW DO EUROPY	AMK	PWiP	PS
POZYTYWNY	40,0	30,4	10,0
NEGATYWNY	48,0	67,4	80,0
AMBIWALENTNY	12,0	2,2	10,0

Źródło: badania własne.

Badani studenci generalnie udzielali odpowiedzi twierdzących lub przeczących, ale część osób miała zdanie ambiwalentne, co również zaznaczono w tabeli. Najbardziej przychylni wobec uchodźców z krajów arabskich okazali się animatorzy kultury, zaś zdecydowanie najmniej – przyszli pracownicy socjalni. Może to dziwić, ponieważ ze względu na obowiązki zawodowe to właśnie ta grupa przypuszczalnie będzie miała największy kontakt z przybyszami od samego początku ich pobytu w naszym kraju i młodzież powinna mieć to na względzie, decydując się na taki właśnie kierunek studiów.

Z pytania wcześniejszego w sposób naturalny wypływa kolejne – o przyczyny nieprzychylnego nastawienia do przyjazdu uchodźców z krajów arabskich, jakie zadeklarowała duża część badanych. W tabeli 3 zaprezentowano zatem przedstawione przez ankietowanych uzasadnienia odpowiedzi negatywnych.

Tabela 3. Przyczyny niechęci respondentów wobec przyjazdu uchodźców do Europy (dane w procentach)

PRZYCZYNY NIECHĘCI	AMK	PWiP	PS
– inna kultura, inna religia i jednoczesna niechęć do integracji mogą powodować konflikty	28,0	21,7	23,3
– oczekują pomocy od państw, a ona jest bardziej potrzebna ich obywatelom	24,0	21,7	26,7
– są wśród nich osoby niebezpieczne: agresywne, bezwzględne, zamachowcy lub terroryści	12,0	4	20,0
– politycy ich faworyzują, mają specjalne przywileje	4,0	23,9	0,0
– większość to mężczyźni, zostawiają w domu żony i dzieci	4,0	23,9	3,3
– nie rozwiązuje to problemów kraju z którego przybyli, a jedynie może rozszerzyć ich zasięg	4,0	23,9	3,3
– narzucają własną kulturę	4,0	4,4	3,3
– powinni bronić swojego kraju, lepiej pomagać im na miejscu	0,0	4,4	10,0
– jest ich za dużo	0,0	0,0	16,7
– większość osób jest imigrantami, a jedynie podaje się za uchodźców	0,0	–	10,0
– źle traktują kobiety	0,0	0,0	3,3

Źródło: badania własne.

Wśród przyczyn niechęci respondentów wobec napływu uchodźców dominują dwie grupy wypowiedzi. Przede wszystkim badani obawiają się konfliktów na styku kultur oraz agresji ze strony arabskich mężczyzn, a także potencjalnych

zachowań terrorystycznych, kojarzonych w ostatnich latach z muzułmanami. Drugim powodem nieprzychylności wobec uchodźców jest to, że postrzega się ich jako grupę roszczeniową, domagającą się specjalnego traktowania. Zbiorowość ta, według opinii społecznej, zamiast walczyć we własnych ojczyznach w obronie swoich interesów, wybiera ucieczkę i łatwiejsze życie w bogatych krajach, oczekuje od rządów wsparcia, a jednocześnie nie chce uszanować kultury państw przyjmujących. Dodatkowo trzeba podkreślić, że gwałtowność i masowość napływu do katolickiej Europy reprezentantów innej religii – postrzeganej jako ekspansywna – intensyfikuje obawy badanych i wzmacnia nieprzychylny nastrój.

Kolejne pytania ankietowe badały opinie respondentów o napływie uchodźców do Polski. W celu określenia dystansu społecznego studentów wobec przybywających cudzoziemców zapytano, czy zgodziliby się, aby uchodźcy z krajów arabskich zamieszkali w ich kraju (K), miejscowości (M) i sąsiedztwie (S). Studenci wyrażali swoje zdanie, wybierając jedną z pięciu podanych odpowiedzi: *zdecydowanie nie* (ZN), *raczej nie* (RN), *trudno powiedzieć* (TP), *raczej tak* (RT), *zdecydowanie tak* (ZT). Rozkład wyników przedstawia tabela nr 4 oraz obrazuje wykres 1.

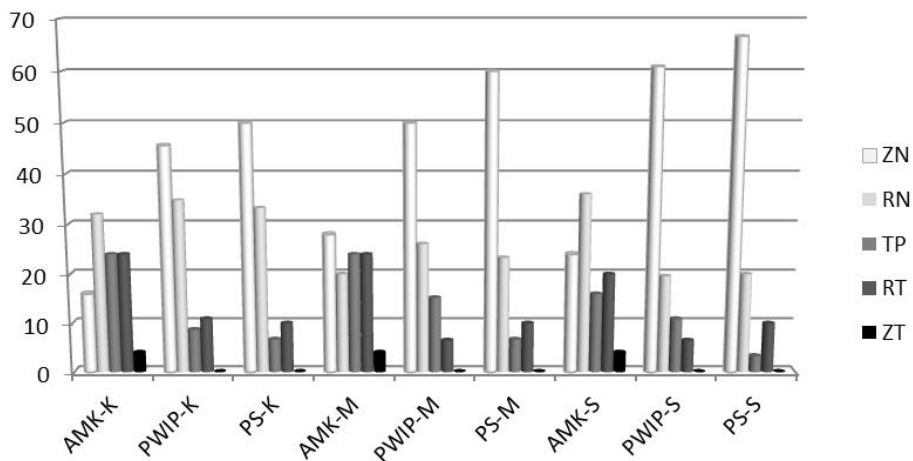
Tabela 4. Dystans społeczny respondentów wobec uchodźców (dane w procentach)

DYSTANS		ZN	RN	TP	RT	ZT
AMK	K	16,0	32,0	24,0	24,0	4,0
	M	28,0	20,0	24,0	24,0	4,0
	S	24,0	36,0	16,0	20,0	4,0
PWiP	K	45,6	34,8	8,7	10,9	0,0
	M	50,0	26,1	15,2	6,5	0,0
	S	60,9	19,6	10,9	6,5	0,0
PS	K	50,0	33,3	6,7	10,0	0,0
	M	60,0	23,3	6,7	10,0	0,0
	S	66,7	20,0	3,3	10,0	0,0

Źródło: badania własne.

Wypowiedzi ankietowanych, choć ujawniają wyraźne rozbieżności między studentami różnych kierunków, pokazują, że generalnie mają oni dosyć duży dystans wobec przybywających do nas uchodźców z krajów arabskich. Odpowiedzi pozytywne (ZT i RT) uzyskano od co czwartego studenta animacji kultury (28%) oraz jedynie od co dziesiątego studenta PWiP (10,9%) i pracy socjalnej (10%). Jednocześnie odpowiedzi negatywnej (RN i ZN) udzieliło aż 83,3% przyszłych pracowników socjalnych, 80,4% nauczycieli, a niewielu (jeśli porównać ich do pozostałych grup) animatorów – 48%.

Przychylność wobec zamieszkania arabskich uchodźców w rodzinnej miejscowości badanych była jeszcze mniejsza. W przypadku poszczególnych kierunków studiów rozkładała się ona następująco: AMK – 28%, PWiP – 6,5% oraz PS – 10%. Analogiczne wskaźniki dotyczące zamieszkania uchodźców w sąsiedztwie ankietowanych wynosiły zaś: AMK – 24%, PWiP – 6,5% i PS – 10%.



Wykres 1. Dystans społeczny respondentów wobec uchodźców (dane w procentach)

Źródło: Badania własne.

Niezgodę na zamieszkanie arabskich uchodźców w swojej miejscowości wyraziło 48% animatorów kultury, 76% przyszłych nauczycieli oraz 83,3% pracowników socjalnych, zaś sprzeciw wobec zakwaterowania przybyszów w sąsiedztwie – 60% studentów animacji, 80,5% studentów pedagogiki oraz aż 86,7% studentów pracy socjalnej.

Podsumowując powyższe analizy, można stwierdzić, że respondenci są raczej nieprzychylni osiedlaniu się uchodźców z krajów arabskich w Polsce, przy czym wraz ze zmniejszaniem się potencjalnego fizycznego dystansu od przyjezdnych zwiększa się deklarowany brak akceptacji. Wyniki takie nie dziwią, jeśli odniesiemy je do wcześniejszych, dotyczących przyjazdu uchodźców do Europy. Jednocześnie po raz kolejny zastanawiają poglądy przyszłych pracowników socjalnych, którzy także i w tym przypadku okazali się zdecydowanie najbardziej niechętni kontaktom z uchodźcami, choć ze względu na charakter przyszłej pracy zawodowej to właśnie oni powinni wykazywać największe zrozumienie i empatię wobec osób potrzebujących pomocy.

Odmienna polityka następujących po sobie w naszym kraju rządów przybliżyła lub oddała perspektywę przyjęcia kilkutyśycznej grupy imigrantów w ramach relokacji z innych krajów Unii Europejskiej. Ankietowanym zadano jednak pytanie o to, jaki przejawialiby stosunek do rodziny uchodźców, która zamieszkałaby w ich sąsiedztwie. Do wyboru było pięć możliwości – od wrogiego czynnego do życzliwego czynnego. Odpowiedzi zawiera tabela 5.

Tabela 5. Deklarowany stosunek ankietowanych do rodziny uchodźców z krajów arabskich, która zamieszkałaby w ich sąsiedztwie

STOSUNEK DO RODZINY UCHODŹCÓW	WROGI CZYNNY	NIECHĘTNY BIERNY	OBOJĘTNY	PRZYCHYLNY BIERNY	ŻYCZLIWY CZYNNY
AMK	4,0	32,0	40,0	24,0	0,0
PWiP	0,0	56,4	30,4	6,6	6,6
PS	6,7	50,0	36,7	3,3	3,3

Źródło: Badania własne.

Warto zauważyć, że analizowane aktualnie pytanie ankietowe, w przeciwieństwie do poprzednich, nie dotyczyło stosunku do uchodźców postrzeganych jako rzesza ludzi, mogąca wzbudzać pewne obawy chociażby przez swą masowość. Tutaj zapytano o relacje, jakie badani nawiązaliby z pojedynczą rodziną, w domyśle: taką, z którą chodziliby do tego samego sklepu, jeździli tym samym autobusem, której dzieci wspólnie z Innymi mogłyby bawić się na osiedlowym placu zabaw. Dane zawarte w tabeli pokazują jednak, że i w tym przypadku dominowało wyrażanie niechętnego biernego stosunku do sąsiadów-uchodźców. Tę odpowiedź wybrała połowa studentów pracy socjalnej oraz pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej, a także co trzeci animator kultury. Drugim spośród częstszych wskazań był stosunek obojętny. Tylko pojedynczy przedstawiciele pedagogiki i pracy socjalnej zadeklarowali stosunek życzliwy czynny, zaś generalnie pozytywne nastawienie dominowało u animatorów kultury, choć wyraził je jedynie co czwarty student (24%).

Uzyskane wyniki pokazują zatem, że nieprzychylność badanych wobec uchodźców z krajów arabskich ma charakter powszechny. Przejawia się zarówno w makroskali, jak i w mikroskali, dotyczy bowiem grup dużych i małych, pojawiających się nie tylko gdzieś w odległym zakątku Europy, lecz także w najbliższym sąsiedztwie.

Analiza stosunków interkulturowych może być dokonywana nie tylko z perspektywy indywidualnej, pojmowanej jako personalne odniesienie danej osoby do przybywających migrantów, ale także z perspektywy szerszej, związanej z ogólnie przyjmowanymi i akceptowanymi w danym kraju sposobami traktowania osób

odmiennych kulturowo. Kolejne pytanie ankietowe dotyczyło zatem strategii akulturacyjnych preferowanych przez respondentów.

Akulturacja, jak pisze Paweł Boski (2009, s. 525), odbywa się zawsze w ramach większej społeczności, która zazwyczaj ma wypracowane praktyki i politykę postępowania wobec migrantów zewnętrznych chcących osiedlić się w kraju. Respondentom zadano więc pytanie: jaki powinien być stosunek naszego społeczeństwa do kultury uchodźców z krajów arabskich? Do wyboru mieli trzy możliwości:

- (A) „trzeba im kazać zerwać z własną kulturą, a w zamian powinni przyswoić naszą”;
- (B) „należy dać możliwość rozwijania własnej kultury, bez konieczności przyswajania naszych norm i wartości”;
- (C) „powinni utrzymywać własną kulturę, ale jednocześnie akceptować i dostosowywać się do naszej”.

Stwierdzenie te nawiązywały w pewnej mierze do opisanych przez Johna Berry'ego strategii akulturacyjnych postrzeganych z perspektywy grupy większościowej – do tygła etnicznego (A), segregacji (B) oraz wielokulturowości (C).

Badania wykazały, że niemal wszyscy ankietowani (94,1%) uważają za optymalny model ten, w którym uchodźcy z krajów arabskich utrzymują rodzimą kulturę, ale jednocześnie szanują i akceptują specyfikę kultury polskiej oraz dostosowują się do norm zachowania przyjętych w naszym kraju. Jedynie 6 osób (5,9%) było zdania, że osoby chcące osiedlić się w Polsce powinny zerwać więzi z własną kulturą i zasymilować się z naszym społeczeństwem.

Wyniki takie mogą budzić pewne zdziwienie, gdy zestawia się je z odpowiedziami ankietowanych na wcześniejsze pytania. Deklarowany uprzednio niechętny stosunek do ewentualnego przyjazdu imigrantów z krajów arabskich prawdopodobnie wynikał z obaw o skutki, jakie przynieść może „zderzenie” kultury arabskiej z europejską. Spodziewać by się zatem można, że badani w omawianym pytaniu preferować będą odpowiedź A, wskazującą na potrzebę zerwania przez przyjezdnych związków z kulturą kraju pochodzenia. Respondenci tymczasem uznali, że jeśli migranci dostosują się do naszych norm, wartości i sposobu życia, to powinni zachować własne dziedzictwo kulturowe, dość przecież odmienne od naszego.

Wyjaśnienia owego dualizmu poglądów badanych szukać można przypuszczalnie we wspomnianej już zmianie perspektywy patrzenia na omawiany problem. Większy niepokój budzić może bowiem odmienność kulturowa w bezpośredniej relacji ja–inni niż w relacji: społeczeństwo–inni. W przypadku drugim zadziałać może psychologiczny mechanizm rozproszenia odpowiedzialności – sytuacja trudna, jaką niewątpliwie jest kontakt z odmiennością kulturową uchodźców, wydaje się mniej zagrażająca w odniesieniu do pewnej większej zbiorowości, w tym przypadku społeczeństwa, niż personalnie do samego respondenta.

Jak wielokrotnie wspomniano wcześniej, ankietowani ze względu na studiowane przez nich kierunki mogą w swojej przyszłej pracy mieć do czynienia z imigrantami, w tym z uchodźcami. Dlatego ostatnia tabela zawiera zestawienie ich odpowiedzi na trzy pytania:

1. Czy chciałbyś pracować zawodowo na rzecz uchodźców?
2. Czy chciałbyś pracować na rzecz uchodźców jako wolontariusz?
3. Czy chciałbyś mieć uchodźców za współpracowników?

Tabela 6. Deklaracja chęci pracy zawodowej na rzecz uchodźców, wolontariatu oraz współpracy zawodowej z uchodźcami

FORMY DZIAŁALNOŚCI		ZN	RN	TP	RT	ZT
PRACA	AMK	32,0	32,0	24,0	12,0	0,0
	PWiP	30,4	52,2	17,4	0,0	0,0
	PS	16,7	40,0	30,0	13,3	0,0
WOLONTARIAT	AMK	24,0	48,0	16,0	12,0	0,0
	PWiP	50,0	30,4	13,0	6,6	0,0
	PS	30	26,7	26,7	16,6	0,0
WSPÓŁPRACA ZAWODOWA	AMK	8,0	8,0	56,0	28,0	0,0
	PWiP	23,9	28,3	43,5	4,3	0,0
	PS	13,3	40,0	36,7	10,0	0,0

Źródło: Badania własne.

Badani studenci nie byli przychylnie ustosunkowani do perspektywy pracy z uchodźcami bądź na ich rzecz. W żadnej z kategorii nie padło stwierdzenie *zdecydowanie tak*. Najwięcej wskazań pozytywnych odnotowano u animatorów kultury, lecz wynosiły one jedynie 12% lub 28%. Wskazania negatywne dominowały. Najwięcej ich było w przypadku wolontariatu – wynosiły 80,4% u przyszłych nauczycieli, 72% u animatorów i 56,7% u pracowników socjalnych.

Realna perspektywa przybycia do Polski licznej grupy uchodźców z krajów arabskich jest co prawda, w kontekście obecnej polityki naszego państwa, mało prawdopodobna, jednakże sam fakt uzyskania powyższych wyników wygląda niepokojąco. Charakteryzując badaną grupę, podkreślono, że ankietowani studenci uczestniczyli już w zajęciach mających na celu przygotowanie ich do pracy z grupami niejednorodnymi kulturowo. Okazało się jednak, że zdobycie określonego zasobu obiektywnej wiedzy na temat islamu i kultury arabskiej nie jest w stanie zmienić wcześniejszych negatywnych nastawień, z jakimi badani przypuszczalnie pojawiali się na zajęciach. W takiej sytuacji wydaje się, iż jedynie osobisty, bezpośredni kontakt z przedstawicielami kultury arabskiej może przełamać obawy,

stereotypowe nastawienia czy nieuzasadniony lęk przed tym, co odmienne. Warto byłoby zatem, aby zajęcia uniwersyteckie z zakresu edukacji międzykulturowej nie tylko miały charakter teoretyczny i odbywały się w murach uczelni, ale również zakładały nawiązanie pewnych relacji z osobami odmiennymi kulturowo, np. we współpracy z wolontariatem czy innymi instytucjami niosącymi pomoc imigrantom.

SPOTKANIE CZY KONFLIKT? PODSUMOWANIE

Interesującą próbą kategoryzacji zmian psychologicznych, jakie zachodzą na skutek kontaktu z odmiennością kulturową, jest rozwojowy model wrażliwości międzykulturowej Milтона Benetta (Developmental Model of Intercultural Sensitivity – DMIS). Opisuje on wzrost kompetencji w relacjach interkulturowych w miarę, jak doświadczanie przez jednostkę różnicy kulturowej staje się coraz bardziej dojrzałe i wielowymiarowe. Struktura wspomnianego modelu charakteryzuje się złożonością – na poziomie najbardziej ogólnym Benett wyodrębnia dwa stadia: etnocentryzm i etnorelatyvizm.

Etnocentryzm – pierwotny rozwojowo stan umysłu, uniemożliwiający wieloaspektowe widzenie rzeczywistości międzykulturowej i satysfakcjonujące funkcjonowanie w jej obszarze (Boski 2009) – jednocześnie jest postawą naturalną, wynikającą z zakorzenienia w danej kulturze. Zatem nie można go całkowicie negować, gdyż afirmacja tego, co swoje, jest niezbędnym elementem konstruowania tożsamości kulturowej jednostki. Problem z etnocentryzmem pojawia się jednak w związku z psychologiczną trudnością równoprawnego traktowania standardów i przekonań odmiennych od własnych i podzielanych przez grupę, do której się przynależy (Wysocka 2008).

Etnocentryzm przechodzi przez trzy fazy: (1) zaprzeczenie istnienia różnicy kulturowej, (2) obronę przed różnicą kulturową oraz (3) minimalizację różnicy kulturowej. W fazie pierwszej jednostka traktuje swą kulturę jako jedyną realną (1A) lub fizycznie izoluje się od reprezentantów grup odmiennych kulturowo (1B), wykazując brak zainteresowania rozbieżnościami. W fazie drugiej różnica jest postrzegana jako coś rzeczywistego i wyraźnie zagrażającego. Stanowi przedmiot negatywnych stereotypów i uprzedzeń (2A). Osoba jest bardzo krytyczna wobec innych kultur, dzieli świat na lepszych – swoich – i gorszych – obcych. Punktem odniesienia w porównaniach staje się grupa własna, a jej rozwiązania traktowane są jako modelowe dla Innych (2B). W trzeciej fazie etnocentryzmu różnice ulegają trywializacji, a uwypuklane jest podobieństwo różnych grup kulturowych. Istotę tego etapu stanowi dalsze traktowanie własnej kultury jako standardu właściwych zachowań w relacjach społecznych, jednakże standard ten funkcjonuje już nie

jako przekonanie o jej wyższości, ale jako odzwierciedlenie zasad uniwersalnych, obowiązujących wszystkich ludzi na świecie (Boski 2009).

Analiza wyników przeprowadzonych badań pozwala sytuować większość respondentów w drugiej fazie stadium etnorelatywizmu. Dostrzegają oni bowiem różnice między naszą kulturą a kulturą arabską i wobec perspektywy napływu uchodźców ją reprezentujących przejawiają postawę obronną.

Uchodźcy z krajów arabskich to grupa silnie stereotypizowana (faza 2A). Uważani są oni za osoby nieprzewidywalne, niebezpieczne, etnocentryczne i roszczeniowo nastawione, co znalazło swoje odzwierciedlenie w wypowiedziach studentów (zob. tabela 3). Takie postrzeganie ma konsekwencje w postaci negatywnego stosunku większości badanych do przyjazdu uchodźców (zob. tabela 2) oraz ich osiedlenia się w Polsce, a zwłaszcza w bliższym sąsiedztwie respondentów (zob. tabele 4 i 5). Ankietowani są także nieprzychylnie nastawieni do pracy na rzecz uchodźców bądź wspólnie z nimi (zob. tabela 6).

Jedynie pytanie ankietowe pozwalające nieco wyżej ocenić wrażliwość międzykulturową studentów przygotowujących się do pracy w środowiskach wielokulturowych dotyczyło tego, jaki ich zdaniem powinien być stosunek naszego społeczeństwa wobec kultury uchodźców. Większość badanych uznało, że przybyście powinni utrzymywać własną kulturę, ale jednocześnie dostosowywać się do naszej. Takie stwierdzenie, określane mianem „tolerancji negatywnej wobec odmienności”, koresponduje z pierwszą fazą etnorelatywizmu – akceptacją. Oznacza ona uznanie czyjejs odmienności, ale bez jej aprobaty, a jednocześnie oczekiwanie analogicznej relacji zwrotnej (Boski 2009, s. 573). Warto zauważyć jednak, że w tym przypadku respondenci wypowiadali się w imieniu społeczeństwa, więc istnieje obawa, że nie do końca wyrażali osobiste poglądy.

Funkcjonowanie w sytuacji kontaktów międzykulturowych nie jest łatwe – tym trudniejsze, im większy dystans, zwłaszcza w sferze aksjologicznej, dzieli poszczególne grupy. Za niezbędne należy uznać otwartość, wrażliwość oraz zaangażowanie, i to obu stron interakcji. Przedstawione badania wykazały, że studenci, których praca zawodowa w przyszłości może wymagać kontaktów z uchodźcami z arabskiego kręgu kulturowego, nie są do tego przychylnie nastawieni. Reagują postawą obronną i wycofaniem. Przedstawione na początku rozważań modele zderzenia kultur stawiają w opozycji do siebie dwie formy reakcji – spotkanie i konflikt. Respondenci obawiają się konfliktu i chcą go uniknąć, jednocześnie jednak aprobaty i chęci spotkania aktualnie również nie wyrażają.

LITERATURA

- Babiński G., 2003, *Etniczność i religia – formy, płaszczyzny i poziomy powiązań*. W: A. Posern-Zieliński (red.), *Etniczność a religia*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 9–17.
- Berry J.W., 2003, *Conceptual Approaches to Acculturation*. W: K.W. Chun, P.M. Organista, G. Marin (red.), *Acculturation. Advances in Theory, Measurement and Applied Research*. Waszyngton, APA, 17–37.
- Biedroń W., 2016, *Krew, strach, terror*. „Tygodnik ABC”, nr 13 (50), 10–13.
- Błężyńska K.M., Rodziewicz A., 2012, *Problematyka religii i systemów wierzeń w edukacji międzykulturowej*. W: T. Lewowicki, A. Różańska, U. Klajmon-Lech (red.), *Religia i edukacja międzykulturowa*. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 15–36.
- Błężyńska K.M., 2006, *Procesy tożsamościowe a warunki socjalizacji w społeczeństwach wielokulturowych*. „Pedagogika Społeczna”, nr 1, 31–42.
- Boski P., *Wielokulturowość i psychologia dwukulturowej integracji*. W: H. Mamzer (red.), *Czy klęska wielokulturowości?* Poznań, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 165–205.
- Boski P., 2009, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dąbrowa E., Markowska-Manista U., 2011, *Problemy akulturacji migrantów w edukacji międzykulturowej*. „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. XVII, cz. 2, 54–68.
- Erytrea – podstawowe informacje demograficzno-migracyjne*, 2015. Warszawa, Urząd do spraw Cudzoziemców, opublikowano: <http://udsc.gov.pl/wp-content/uploads/2015/07/Erytrea-podstawowe-informacje-demograficzno-migracyjne.pdf> [dostęp: 01.02.2016].
- Głąbicka K., 2014, *Praca socjalna z uchodźcami, emigrantami w środowisku lokalnym*. Warszawa, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Golka M., 2010, *Imiona wielokulturowości*. Warszawa, Wydawnictwo Muza.
- Golka M., 1997, *Oblicza wielokulturowości*. W: M. Kempny, S. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe wyzwania społeczeństwa polskiego*. Warszawa, Oficyna Wydawnicza, 54–55.
- Grzymała-Moszczyńska H., 2000, *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami*. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- Jasiński G., 2016, *Fala strachu*. „Bezpieczeństwo i Obronność”, nr 1, 4–11.
- Jaźwinska M., Łysienka M., 2015, *Polska a europejski kryzys migracyjny*. „Kwartalnik Polityczny”, nr 4, 38–47.
- Mamzer H., 2002, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 32–38.
- Mity dotyczące kwot uchodźców czyli przesiedleń i relokacji*, 2015, opublikowano: <http://www.hfhr.pl/mity-dotyczace-kwot-uchodzcow-czyli-przesiedlen-i-relokacji> [dostęp 18.01.2016].

- Orzechowski M., 2015, *Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*. Warszawa, Wydawnictwo Muza.
- Osiński W., 2016, *Islamiści rozsadzają Europę*. „Tygodnik ABC”, nr 13 (50), 14–15.
- Polacy wobec problemu uchodźstwa*, 2015. Warszawa, Centrum Badania Opinii Społecznej, opublikowano: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_081_15.PDF [dostęp: 01.02.2016].
- Potkańska D., Baczyński-Sielaczek R., 2015, *Kryzys uchodźczy w Europie: sytuacja obecna i wyzwania dla Polski*. Warszawa, Centrum Edukacji Obywatelskiej, opublikowano: <http://www.ceo.org.pl/pl/migracje/o-kryzysie-uchodzyczym> [dostęp: 22.12.2015].
- Rykała A., 2011, *Mniejszości religijne w Polsce*. Łódź, Wydawnictwo UŁ.
- Stawnicka J., Stawicki R., 2015, *Pojęcie „uchodźca” z perspektywy różnych płaszczyzn poznawczych*. „Kwartalnik Polityjny”, nr 4, 20–29.
- Syria – podstawowe informacje demograficzno-migracyjne*, 2015. Warszawa, Urząd do spraw Cudzoziemców, opublikowano: <http://udsc.gov.pl/wp-content/uploads/2015/07/Syria-podstawowe-informacje-demograficzno-migracyjne.pdf> [dostęp: 01.02.2016].
- Szydło: Polska gotowa przyjąć 100 imigrantów*, 2016. „Newsweek”, 7 stycznia, opublikowano: <http://polska.newsweek.pl/ilu-uchodzcow-przyjmie-polska-beata-szydlo,artykuly,376815,1.html> [dostęp: 01.02.2016].
- Wiewiór T., Gorzałczyńska-Mróż A., 2015, *Cudzoziemcy w Polsce. Rozmowa z Ewą Piechotą – rzecznikiem prasowym Urzędu do spraw Cudzoziemców*. „Kwartalnik Polityjny”, nr 4, 2–4.
- Wośko M., 2016, *To jest wojna!* „Tygodnik ABC”, nr 13 (50), 3.
- Wróblewski T., 2016, *Islamska kruczata na ziemię chrześcijan*. „Wprost”, nr 12, 30–32.
- Wysocka E., 2008, *Etniczność czy etnocentryzm? Religia i religijność jako mechanizm determinujący postawy wobec „Innego”*. W: I. Borowik, M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Doktor (red.), *Oblicza religii i religijności*. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos, 166–185.

THE INFLOW OF REFUGEES FROM THE ARAB COUNTRIES TO POLAND
IN THE OPINION OF STUDENTS PREPARING TO WORK
IN A MULTICULTURAL ENVIRONMENT

Abstract: The coexistence of culturally and religiously different groups is not always in line. Intercultural contacts are the more difficult, the larger the distance, especially in the axiological field that divides the two groups. The current international situation generates significant migration of the population from the territory of the Middle East to Europe. Although the

inflow of refugees from the Arab countries to Poland is currently low, one must take into account that in the near future, representatives of various professions – including teachers, social workers and cultural animators – in their professional lives will have to face the problems and challenges relating to the functioning in a multicultural environment.

The article presents research on the relationship of students to the refugees and their views on the work and cooperation with them.

Keywords: multicultural environment, working with refugees, migration